Nr. 128. Dnia 10 maja. Sobota. Dnia 28 kwietnia (10 maja) 1890 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Niedziela:	Izydora Oracza.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 16.	Wschod księżyca o godzinie 1 minut 4 r.	Środa: Bonifacego M.
Poniedz.:	*N. P. M. Łask.*	Zachód „ „ 7 „ 38.	Zachód „ „ 9 „ 56 r.	Czwartek: **Wnieb. Pańsk.**
Wtorek:	Pankracego M.	Długość dnia godzin . . . 15 „ 22.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 5.	Piątek: Jana Nepomuc.
	Serwacego B.	Przybyło „ „ 7 „ 34.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10 R.	Sobota: Paschalisa Wyzn

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Cierpimira, jutro Ludowita.
Zgromadzenia: Zwyczajne doroczne ogólne zebranie akcjonarjuszów warszawskiego Towarzystwa kopalń węgla i zakładów górniczych. (Lokal zarządu Towarzystwa przy ulicy hr. Berga pod № 7-ym—2 po południu.) — Posiedzenie członków komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi. (Sala hr. Berga w magistracie—8 wieczorem.) — Ogólne zebranie członków warszawskiego oddziału Towarzystwa ochrony zwierzyny i racjonalnego polowania. (Lokal Towarzystwa w b. pałacu Blanka na placu Teatralnym—8 wieczorem.)
Wizyty: Wizyta jeneralna przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności ochrony XVI-ej przy ulicy Żelaznej pod № 19a. (6 po południu.)
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)
Teatra: Wielki: dziś „Lohengrin" (z udziałem pani Reszkowej, oraz pp. Antoniego d'Andrade i Asmodeo Sillicha), jutro „Katarzyna córka bandyty"; — Letni: dziś „Małżeństwo Apfel", jutro „Żywy posąg"; — Nowy: dziś „Komedja do spółki" i „Lekka kawalerja", jutro „W ruinach" (wznowienie). (8 wieczorem.)
Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1018 kop. 95. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongatą uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Russk. wied.* donoszą, iż wydane zostało rozporządzenie, aby przyjmowanie osób wyznań niechrześcijańskich do liczby adwokatów przysięgłych przy powiatowych zjazdach sądów pokoju, odbywało się do czasu wydania odpowiedniego prawa, z mocy decyzyj pp. ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych i po przedstawieniu kandydatów prezesowi zjazdu.

= W Petersburgu w tych dniach otwartą będzie wystawa handlu eksportowego. Jak donoszą dzienniki petersburskie, na wzmiankowaną wystawę wysłane zostały próby towarów, wywożonych z portów mórz: Baltyckiego, Czarnego, Kaspijskiego i Azowskiego.

= Ponieważ sprzedaż kwiatów na chodnikach, jako utrudniająca ruch pieszych nie powinna się odbywać, przeto p. o. oberpolicmajstra polecił organom policji wykonawczej rozciągnąć baczny nadzór z pociągnięciem winnych do odpowiedzialności sądowej, aby nigdzie na chodnikach i ulicach oprócz w sklepach, magazynach i bazarach, kwiaty nie były sprzedawane.

= Komisarze cyrkułowi otrzymali polecenie zobowiązać wszystkich właścicieli nieruchomości, aby ci bezwłocznie zarządzili rewizję gzemsów i otynkowań swoich posesyj i jeżeli takowe okażą się uszkodzone, natychmiast były zreparowane. Powyższe rozporządzenie dotyczy również właścicieli wywieszonych na ścianach domów szyldów i znaków.

= W zeszłym tygodniu jeden z właścicieli posesji w cyrkule zamkowym został skazany na wysoką karę pieniężną za wykroczenia sanitarne, a mianowicie na 122 rs. Ogółem 21 właścicieli skazano na grzywny w sumie 645 rs. Zrewidowano zaś 245 pasesyj i 26-iu gospodarzy pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Wskutek prośby handlujących włoszczyzną, owocami i innemi drobnemi produktami w koszykach na placu marjensztadzkim, magistrat uznał, że prośba ich o zezwolenie na powyższy handel na wspomnianym placu do godziny 3-ej jest możliwą do spełnienia i zwrócił się do p. o. oberpolicmajstra o wydanie rozporządzenia, ażeby policja nie tamowała powyższego handlu tego rodzaju artykułami do godziny 3-ej, gdyż jakkolwiek projektowanem jest zupełne usunięcie handlujących z tego placu, dotąd jednak nie wyznaczono dla nich osobnego miejsca.

= Po bliższem rozpatrzeniu żądania Towarzystwa racjonalnego polowania, co do oddania mu w dzierżawę placu pustego nad Wisłą na strzelnicę, i po zasięgnięciu opinji zarządu komunikacji, magistrat przychylił się do żądania Towarzystwa i postanowił dać w terminową dzierżawę plac pusty nad Wisłą wprost ulicy Lipowej, z warunkiem zachowania wszelkiej ostrożności przy urządzeniu strzelnicy, jak również zniesienia w czasie trzechmiesięcznym wzniesionych budynków, w razie gdy plac ten będzie zarządowi miejskiemu potrzebny.

= W dniu dzisiejszym o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji II-ej chemicznej, któremu przewodniczyć będzie p. Wład. Leppert. Porządek dzienny obejmuje: 1) odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia, 2) sprawozdanie z niektórych postępów chemji analitycznej, technicznej i fizjologicznej przez pp. Flamma, Lepperta i Praussa, 3) sprawy bieżące i drobne wiadomości.

= Echa pogrzebu.

Przez cały dzień onegdajszy niezliczone tłumy przeciągały przez żałobne komnaty pałacu hr. Przezdzieckich.

W godzinach południowych przybył do pałacu bawiący tu chwilowo JE. ks. biskup nominat Jaczewski dla pokropienia zwłok zmarłej.

Przed wieczorem zdejmował fotografję zwłok i dekoracyj żałobnych p. Konrad Brandel, według wskazówek artysty-malarza p. Kauzika, który odtworzy całość sposobem akwarelowym.

Zwłoki z domu wynieśli na barkach swoich oficjaliści, następnie zaś całą drogę włościanie aż do ulicy Nowogrodzkiej, zkąd zastąpili ich przemysłowcy i urzędnicy.

Książę ordynat Antoni Radziwiłł przybył wczoraj rano na pogrzeb wprost z Nieświeża.

Z Wilna przybył umyślnie doktor Cywiński, słynny okulista i naczelny lekarz ufundowanego w tem mieście przez zmarłą szpitala oftalmicznego, na którego utrzymanie przeznaczyła 12,000 rs. rocznie.

Jest to zaledwie jedna z licznych instytucyj filantropijnych, które zmarła fundowała i wspierała.

Na kilka tygodni przed śmiercią ś. p. hr. P. wyraziła życzenie, aby jej do grobu pod głowę podsypać ziemię z Postaw, dawnego rodzinnego majątku.

Pobożne to życzenie zostało spełnione.

Z powodu olbrzymiego natłoku—chwilami tłumy tamowały rodzinie dostęp do kaplicy—złożenie zwłok w katakumbach nie mogło się odbyć w oznaczonej porze.

Akt ten odroczono do godz. 6-ej wieczorem.

Muzyką w kościele kierował inspektor orkiestry teatru wielkiego p. Józef Goebelt, oddawna domownik zmarłej, zwany w rodzinie „nadwornym kapelmistrzem".

Pod jego kierunkiem od lat wielu odbywały się stale w pałacu wieczory muzyki pokojowej, na które, prócz rodziny, zbierało się często liczne i doborowe towarzystwo.

= Konsekracja kościoła.

Piszą do nas z Wiązowny:

„W d. 23-im kwietnia, jako w dzień św. Wojciecha, patrona parafji tutejszej, odbyła się u nas konsekracja nowego kościoła parafjalnego, tudzież domów kościelnych, ufundowanych przez właściciela Wiązowny, p. Szlenkera i parafjan.

Aktu konsekracji dopełnił JE. ks. biskup Ruszkiewicz.

Nazajutrz przybył do Wiązowny Najdostojniejszy arcypasterz i był obecnym na uroczystej sumie.

Po nabożeństwie, obaj książęta kościoła, proboszcz miejscowy, ks. Rostkowski, tudzież liczne grono ziemian okolicznych i osób zaproszonych, byli na obiedzie u p. Szlenkiera, który podejmował dostojników kościoła ze znaną sobie gościnnością."

= Do Łodzi.

W mieście tem przed laty dwudziestu zakończył życie chwilowo tam bawiący, znany w swoim czasie tragik murzyn Ira Aldridge.

Obecnie córka jego, przebywająca w Berlinie śpiewaczka, nagrodzona w r. 1886 w konserwatorjum londyńskiem złotym medalem, zjechała do Łodzi dla dania tam koncertu, z którego dochód ma jej posłużyć do wzniesienia pomnika na grobie ojca.

Koncert miss Aldridge Suranah odbędzie się jutro, t. j. d. 11-go b. m.

= Pół wieku.

Wspominaliśmy już o zamiarze obchodzenia półwiekowego jubileuszu pracy pedagogicznej szanownego b. rektora, a obecnie właściciela i kierownika szkoły prywatnej, p. Jana Pankiewicza.

Jest to w zawodzie pedagogicznym bardzo rzadki fakt, aby pół wieku przebyć na stanowisku.

Jubilat liczy kilkanaście tysięcy uczniów, rozproszonych nietylko w kraju, lecz w różnych stronach świata.

Wielu z nich zgłaszało się do nas listownie z zapytaniem o termin jubileuszu.

Informując się u źródła nadmieniamy, że stanowczy dzień nie został dotychczas oznaczony.

W każdym razie uroczystość z odpowiednio ułożonym programem, według zatwierdzenia władzy, odbędzie się między 20-ym a 30-ym czerwca.

Bliższe szczegóły można otrzymać w biurze p. Aquilino na Włodzimierskiej.

= Posiedzenie.

Wczoraj w Towarzystwie dobroczynności odbyło się posiedzenie wydziału sierot i ochron, na którem między innemi postanowiono: zaprosić na członków tego wydziału pp. Antoniego Szańkowskiego i Konrada Kurowskiego, dalej, z powodu wniesionej przez dr. Mierzyńskiego propozycji w sprawie otworzenia żłobka dla niemowląt, zaproszono do rozpatrzenia tego projektu pp. Szymona Krzeczkowskiego, nacz. sekcji ochron, Kotkowskiego, Symonowicza i panie: Fudakowską, Roezlerową i Marję Bauerfeind.

Zarządzono wypłatę rs. 15 na oporządzenie jednego z byłych wychowańców zakładu sierot.

W zakładzie sierot chłopców jest obecnie 159 wychowańców, w takimże zakładzie dla dziewcząt 58, a w przytułku przy ulicy Hożej 34.

Do 26-iu ochron uczęszcza dziennie 4304 dzieci płci obojej.

= Nie będą.

W sprawie zabaw, jakie mają być urządzone przez zarząd ogrodu zoologicznego, a do których jakoby miały być użyte okazy ze zbiorów etnograficznych w pałacyku Bagateli pomieszczonych, otrzymujemy od kustosza tych zbiorów wyjaśnienie.

Z wyjaśnienia tego okazuje się, że zbiory etnograficzne nie mogą być w żadnym razie używane do zabaw, gdyż pochodzą wyłącznie z ofiar osób prywatnych, które składając dary dla utworzenia z czasem muzeum etnograficznego, mogły mieć i miały „tylko cel naukowy i pedagogiczny na względzie.

= Nowe stowarzyszenie.

Liczba domów, zalegających w opłacie rat, przynależnych Towarzystwu kredytowemu miasta Warszawy corocznie wzrasta, tak, że po upływie trzechmiesięcznej zwłoki, dozwolonej ustawą, pozostaje około ¼ części niewypłacalnych dłużników, od znacznej części których należności swoje Towarzystwo odzyskuje drogą egzekucji sądowej.

Na okoliczność tę zwrócono uwagę.

Dowiadujemy się, iż kilku obywateli zajmuje się tą kwestją w celu zawiązania stowarzyszenia, opartego na wzajemności, któreby właścicielom domów, nie mogącym opłacać rat w terminie, udzielało krótkoterminowego kredytu.

Projektodawcy sądzą, iż w ten sposób możnaby zapobiedz kosztownym egzekucjom i dyskredytowaniu własności miejskiej.

Szczegóły tego projektu, zasługującego na szersze poparcie, nie są jeszcze opracowane.

W podstawowych swych rysach, projekt tak się przedstawia:

Uczestnikiem może być każdy członek Towarzystwa kredytowego miejskiego.

Fundusz powstaje z wkładów od każdego uczestnika przy zapisaniu się pobieranych, a odpowiada pewnej części raty półrocznej opłacanej Towarzystwu.

Procenty pobierane będą w wysokości, ustanowionej przez zebranie ogólne, zyski zaś przeznaczają się: na pokrycie kosztów administracji, na dywidendę dla uczestników i na kapitał rezerwowy stowarzyszenia.

Niezależnie od wkładów na kapitał obrotowy, stowarzyszenie przyjmować ma i wnioski dobrowolne, także na równi z poprzedniemi wkładami oprocentowane.

Podobne stowarzyszenie już istnieje w Petersburgu.

= Elektryczność w fabryce.

Jedna z firm tutejszych otrzymała zamówienie na urządzenie oświetlenia elektrycznego w fabryce cukru w Sannikach.

Nietylko gmach fabryczny, ale i cała osada będzie korzystać z tego oświetlenia.

= Poskutkowało.

Przed kilku dniami donosiliśmy o wywieszonej klatce ze słowikiem pod pewną bawarją.

Właściciel zakładu oznajmia w liście nam nadesłanym, iż klatkę usunął i słowika na wolność wypuścił.

Jednocześnie zapewnia, że o wzmiankowanych zakładach, które mu zwiększają odbyt piwa, nic nie wiedział.

= Kradzieże.

Z otworzonego wytrychem poddaszą domu pod nr. 17-ym przy ul. Gęsiej, Basi Judlewiczowej i Eljaszowi Telcnerowi skradziono bieliznę na sumę 139 rs. — Z otwartego mieszkania Wzylera Brenera przy ul. Gęsiej pod nr. 55-ym skradziono futro i różną garderobę na sumę 154 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Smoczej pod nr. 19-ym Michałowi Rawskiemu skradziono futro, dwa palta męskie i zegarek srebrny, ogółem na sumę 158 rs. — Z warsztatu Karola Zauera przy ul. Ogrodowej pod nr. 39-ym skradziono różne narzędzia wartości około 150 rs. — Przy ul. Smoczej pod nr. 25-ym Chaimowi Rotblatowi skradziono zegarek złoty i garderobę na sumę 100 rs.

= Nieostrożna jazda.

W alejach Ujazdowskich dorożkarz nr. 181 najechał na ekwipaż prywatny i znajdującego się w powozie właściciela zranił dyszlem w plecy.

Na ul. Marszałkowskiej p. Emelja Kraszewska, najechana przez konnego jeźdźca, upadła tak nieszczęśliwie, iż zwichnęła nogę i poniosła dotkliwy szwank krzyża.

Na placu Zamkowym ekwipaż prywatny przejechał Marję Czajkowską, która złamała rękę.

= Rozbicie się tratew.

Wczoraj w południe z góry rzeki spławiano tratwy kupca Goltza.

W pobliżu Siekierek, tratwy, natrafiwszy na mieliznę, rozbiły się na części.

Holujący oryle ocalili życie, szukając schronienia na wyspach piaszczystych.

Rozbite kłoce zatrzymano dopiero w pobliżu Solca.

= Utonięcie.

Nocy onegdajszej na tratwie Joela Birtana, zdarzył się smutny wypadek.

Widocznie wskutek złego spojenia tratwy, część rozerwała się i czterej robotnicy znaleźli się w falach Wisły.

Dwaj z nich: Grzegorz Maremiak i Karol Przybylski, umiejąc dobrze pływać, podążyli na pomoc towarzyszom, z trudnością utrzymującym się na wodzie.

Jan Katulik, lubo nieprzytomny, został szczęśliwie wydobyty.

Czwarty, Jan Wojciechowski, był uniesiony prądem wody.

Pomimo usilnych poszukiwań na wszystkie strony, Wojciechowskiego nie odnaleziono.

Biedny oryl utonął i nawet zwłok jego nie można było wydobyć.

= Nagła śmierć.

Zamieszkała przy ul. Gęsiej pod nr. 49-ym Katarzyna Czaban, licząca 37 lat, wczoraj o godz. 8-ej rano nagle zmarła.

= Zabójstwo.

Onegdaj po południu, do mieszkania kolonisty Jana Szuby, w Okuniewie pod Warszawą, zakradł się znany złodziej pobytowy, Antoni Jeznach.

Złodziej został ujęty na gorącym uczynku, a widząc, że o ucieczce nie może być mowy, wydobył nóż i zadał nim kilka śmiertelnych ran Szubie.

Złodzieja i zbrodniarza ostatecznie ujęto i oddano w ręce policji, Szubę zaś odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wczoraj zmarł.

Ofiara zabójstwa liczył 61 lat.

= Samobójstwo.

Wczoraj z rana, w mieszkaniu przy ul. Leszno pod nr. 17-ym, znaleziono wiszącą lokatorkę, Józefę Nowakowską.

Samobójczyni powiesiła się na drzwiczkach od pieca.

Wszelki ratunek okazał się spóźniony.

Denatka liczyła 47 lat wieku.

= Zamach samobójczy.

Uczeń ze sklepu wiktuałów i towarów kolonjalnych na Szmulowiznie, Józef Nardziewicz, 16-letni chłopiec, zgubił banknot 25-rublowy.

Pryncypał, posądzając Nordziewicza o kradzież, zagroził policją.

Strwożony chłopiec poderżnął więc sobie nożem gardło.

Na szczęście, rana okazała się powierzchowną i dzięki energicznemu ratunkowi, upływ krwi wstrzymano.

= Pożary.

Pod nr. 16-ym przy ul. Brzozowej, w niezamieszkałym lokalu z niewiadomej przyczyny zapaliła się ściana.

Ogień, ogarniający podłogę i sufit, stróż przy pomocy mieszkańców ugasił.

Na Czystem, w mieszkaniu Bratkowskiego, ktoś zaprószył ogień w dużym kufrze.

Ogień stłumiono, lecz wszystkie przedmioty znajdujące się w owym kufrze, wartości około 300 rs., zostały spalone lub zniszczone.

Egzamina wstępne.

Egzamina nowowstępujących do klasy I-ej odbywa się będą w r. b. przed wakacjami razem z uczniami klas przygotowawczych, a mianowicie:

W gimnazjum męskiem w Radomiu zaczną się w d. 3-im czerwca r. b. i trwać będą do 13-go t. m. Podania przyjmowane będą do d. 1-go czerwca. Miejsc wolnych przeszło 30.

W gimnazjum w Częstochowie egzamina zaczną się w d. 6-ym czerwca, podania nadsyłać można do d. 5-go czerwca włącznie. Miejsc wolnych około 20.

W gimnazjum łomżyńskiem egzamina zaczną się w d. 3-im czerwca, zapis do 1-go czerwca. Wakansów kilkanaście.

W gimnazjum w Piotrkowie egzamina zaczną się w d. 4-ym czerwca, podania przyjmowane będą od d. 13-go b. m. do 3-go czerwca. Wakansów kilkanaście.

W gimnazjum płockiem egzamina zaczną się w d. 3-im czerwca i trwać będą przez 5 dni. Podania składać można od 13-go b. m. do 3-go czerwca. Miejsc wolnych kilkanaście.

W gimnazjum kaliskiem egzamina zaczną się w d. 26-ym b. m., podania już zaczęto przyjmować. Miejsc wolnych około 20.

W gimnazjum w Marjampolu egzamina zaczną się w d. 6-ym czerwca, zapis od 5-go tegoż miesiąca. Miejsc wolnych przeszło 20.

W gimnazjum w Biały egzamina zaczną się w d. 3-im czerwca i trwać będą 3 dni. Zapis do d. 1-go czerwca. Miejsc około 20.

W progimnazjum w Sandomierzu egzamina zaczną się w d. 7-ym czerwca; zapis do d. 6-go tegoż miesiąca.

W progimnazjum w Pińczowie egzamina zaczną się w d. 4-ym czerwca; zapis do d. 3-go czerwca.

W progimnazjum w Hrubieszowie egzamina zaczną się w d. 31-ym b. m.; zapis do d. 29 b. m. Wakanse są we wszystkich 3-ch progimnazjach.

*

W gimnazjach żeńskich egzamina do klasy pierwszej również odbywać się będą z uczennicami klas wstępnych, a mianowicie:

W gimnazjum w Piotrkowie zaczną się w d. 4-ym czerwca i będą trwać będą przez tydzień. Podania przyjmowane będą od d. 13-go b. m. do d. 3-go czerwca. Miejsc wolnych 15.

W gimnazjum łomżyńskiem egzamina zaczną się w d. 13-ym czerwca, podania przyjmowane będą od d. 27-go b. m. Wakansów przeszło 30.

W gimnazjum kaliskiem egzamina zaczną się w d. 23-im b. m., zapis już się rozpoczął. Wakansów kilkanaście.

W gimnazjum radomskiem egzamina zaczną się przy końcu b. m., podania już zaczęto przyjmować. Miejsc wolnych kilkanaście.

W gimnazjum łódzkiem miejsc wolnych nie ma wcale.

W gimnazjum siedleckiem egzamina zaczną się w d. 6-ym czerwca, zapis do 4-go tegoż miesiąca. Wakansów około 20.

W gimnazjum lubelskiem egzamina zaczną się w d. 4-ym czerwca, zapis do 3-go tegoż miesiąca. Wakansów kilkanaście.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 12-go i 14-go b. m., w godz. od 5—8-ej wieczorem, w kancelarji szkoły trzechklasowej miejskiej rzemieślniczej imienia Konarskiego (Nowe Miasto № 4-ty), odbywać się będzie zapis nowych uczniów do szkoły niedzielno-handlowej. Kandydaci powinni posiadać metryki urodzenia i świadectwa urzędu starszych zgromadzenia kupców m. Warszawy o zapisaniu na listę praktykantów handlowych. Zapisani w obydwa dni uczniowie winni się stawić d. 15-go b. m., o godz. 9-ej zrana, do III-go gimnazjum męskiego do egzaminu.

W sekcji handlowej.

W Towarzystwie przemysłu i handlu odbyło się wczoraj posiedzenie sekcji V-ej handlowej.

Rozpoczęło się ono odczytaniem przez sekretarza sekcji, p. Natansona, sprawozdania z działalności sekcji za rok ubiegły 1889-ty.

W sprawozdaniu rzeczonem dwie rzeczy zasługują na szczególniejsze zaznaczenie. Naprzód różnorodność i ważność poruszonych przez sekcję kwestyj, następnie małe stosunkowo zainteresowanie się temi kwestjami, czego najwymowniejszym dowodem jest nader szczupła liczba zgromadzających się na posiedzenia członków i ograniczająca się w skutku tego do czterech liczba odbytych w ciągu roku posiedzeń. W prawdzie po za obrębem działalności sekcji istnieje jeszcze działalność wytworzonej z jej łona delegacji statystycznej, niemniej ostatnia nie może zastąpić bierności pierwszej, ani wypełnić luk z jej nieczynności pozostałych.

Według zdania, wypowiedzianego na posiedzeniu wczorajszem, jeden z powodów małego zainteresowania się sprawami sekcji, stanowi zbyt obszerny zakres jej czynności, w skutku czego obszerna sfera spraw ekonomiczno-handlowych nie mając odpowiednich podziałów, przedstawia zarazem i za dużo i za mało materjału, inaczej mówiąc cierpi na brak żywotności dla tego, że nie pociąga ku sobie żadnej z warstw pojedyńczych, że nie dotyka dość blisko poszczególnych interesów przemysłowo-handlowych.

Pogląd ten znalazł poniekąd uwzględnienie w opinji zebrania wczorajszego, a przyjęta też w tym duchu reforma nie pozostanie, jak sądzić można, bez wpływu na dalszy bieg działalności sekcji.

Z obszernego porządku dziennego wycofano wczoraj dwa wnioski. Pierwszy p. Rozenbluma w przedmiocie dróg bitych, drugi p. Goldflama w przedmiocie utworzenia stowarzyszenia udziałowego ubezpieczeń i realizacji wierzytelności handlowych. Z kolei więc pod dyskusję poddanym został wniosek p. Krakowskiego w przedmiocie urządzenia biura centralnego dla spraw korporacyjnych.

Wnioskodawca w odczytanym na posiedzeniu memorjale odwołuje się do znanego konkursu finansisty i ekonomisty francuskiego Pereyry, który w celu zwalczenia konkurencji, zmniejszenia pauperyzmu, podniesienia produkcji, wreszcie organizacji kredytu odwołał się do wszystkich celniejszych sił inteligencji, ażeby przy ich pośrednictwie obmyśleć odpowiednie środki do celu powyższego prowadzące.

Konkurs ów niepozostał bez skutków. Z prac na ten temat podjętych, których nawiasem mówiąc nadesłano przeszło tysiąc, wiele odznaczało się niepoślednią wartością, a dużo z nich otrzymało nawet wyznaczone nagrody.

Pan K. domaga się, ażeby Tow. zorganizowało w łonie swem biuro nieustannie czynne dla spraw korporocyjnych, lub przynajmniej sekcję oddzielną, której zadaniem byłoby: ogólny patronat nad tego rodzaju stowarzyszeniami, gromadzenie odpowiednich ustaw, zaproszenie pojedyńczych stowarzyszeń do udziału w pracach i t. d.

W kwestji powyższej zabierają głos: pp. Banzemer, Kirszrot-Prawnicki, Rotwand i przewodniczący p. Werner.

Pan Kirszrot w obszernem przemówieniu dowodzi niemożności doprowadzenia do skutku patronatu, który mógłby zaopiekować się sprawami korporacyjnemi we wszystkich kierunkach. Sądzi on, że już dziś pole ku temu przedstawiają tylko spółki spożywcze i kredytowe. P. Werner mniema, iż tworzenie specjalnego biura lub sekcji byłoby zbytecznem, że wystarczać tu może wytwarzanie specjalnych delegacyj, ilekroć zajdzie tego potrzeba. Po nad tem zdaniem przeważa wszakże głos p. Rotwanda, który kładąc nacisk na żywotność sprawy przemawia za wytworzeniem w sekcji V-ej handlowej odpowiedniej podsekcji, mającej oddzielnych wiceprezesa i sekretarza i powierzaniem wszelkich spraw odnośnych ich opiece. W przemówieniu swem mówca kładzie nacisk na tę okoliczność, iż organizacja podsekcji podobnych oddziałać musi i na ożywienie samej sekcji, podniecenia takiego potrzebującej.

Wniosek p. R. znajduje ogólne poparcie, a jednocześnie pp. Kirszrot i Krakowski zostają zaproszeni pierwszy na wice-prezydującego, drugi na sekretarza sekcji.

Następnie przewodniczący p. Werner przedstawił rzecz o taryfach strefowych w związku z bezpośredniemi komunikacjami towarowemi.

Przedmiot ten, który p. W. traktuje z całą kompetencją, zaznajamia słuchaczy ze stopniowym przebiegiem tworzących się w tej mierze przepisów i pobudek, które je wywołały. Zaznacza również działalność w tej mierze rady kolejowej przed dwoma laty w Petersburgu, wytworzonej z departamentu dróg żelaznych, tudzież agitacje towarzystw prywatnych, starających się przez organizowanie odpowiednich koalicyj własne interesa forytować.

Pożytecznym jest też bardzo wniosek pana W., ażeby członkowie sekcji V-ej przez opracowywanie tematów podobnych i przedstawianie ich na posiedzeniach do rozpowszechniania wiadomości w dziedzinie ekonomji i handlu się przyczyniali. Myśl ta wszech miar godna poparcia i życzymy jej, ażeby weszła w wykonanie.

Dokonane na wczorajszem posiedzeniu wybory do prezydjum sekcji powołały: na prezydującego pana Wernera, na wiceprezydującego p. Natansona, na sekretarza p. Peretza.

Wieczór wśród fijołków.

Pomysł urządzenia „rautu” w Dolinie Szwajcarskiej takie widać zyskał powszechne uznanie, że od wzięcia w nim udziału nie odstraszyła wczoraj nikogo nawet—groźba zbierającej się około ósmej wieczorem burzy.

Kto miał być, ten się zebrał odważnie i poszedł. No, i z pewnością nie pożałował.

U wejścia do Doliny siedzą panie przy stoliku, zarzuconym programami, kilku panów im asystuje i odbiera bilety.

— Czy wolno prosić o bilet?

— Biletów nie ma, proszę pana.

— Jakto nie ma?

— Niema. Są tylko zaproszenia, a właściwie tylko legitymacje, że się należy do ściśle zamkniętego kółka, które postanowiło w ten sposób dziś się zabawić.

— To może pan dobrodziej choć przyjmie bez biletu zapłatę? Ile się należy?

— Nic nie może się należeć, bo nic się nie płaci.

Djalog przerywają nadchodzące osoby. Panowie wręczają damom programy, ozdobione bardzo wdzięcznemi winietkami, malowanemi od ręki przez artystów, którzy chcieli w ten sposób przyczynić się do uświetnienia zabawy. Winietki wyobrażają... pęk fijołków.

Wkraczamy na taras Doliny. Na prawo ogród płonie światłem mnogich lamp; w głębi przygrywa orkiestra p. Namysłowskiego. Na lewo wre i kipi w sali, gdzie mają się odbyć przedstawienia amatorskie, a dokąd tłoczy się towarzystwo. A co za miłe towarzystwo! Wszyscy znają się mniej lub więcej. A co za mnóstwo pięknych dam! Zaproszono nas na wieczór... wśród fijołków, a oto jesteśmy na wieczorze... wśród róż.

Gdy wszyscy zajęli miejsca, gdzie kto mógł i chciał, na dany znak rozsunęła się kurtyna, zasłaniająca estradę.

Na zwiady: jak też pójdzie zabawa, wypuszczono z arki obfitego programu, nie gołębia, jeno — mysz, „Mysz”, komedyjkę w jednym akcie z francuskiego repertuaru.

Zakochanej parze (panna K. Szamowiczówna i p. Feliks Bogatko) mąci spokój mysz, biegająca po pokoju, a której oboje jednakowo się boją.

Rzecz zabawna, grana z humorem i werwą, kończy się... jeneralnym oklaskiem, po którym następuje przechadzka po Dolinie przy dźwiękach orkiestry włościańskiej. Znacie państwo te mazury Namysłowskiego pół grane, pół śpiewane:

Tam pan idzie z piękną damą
I wciąż mówi jej to samo,
Lub... rozmawia o czem innem
Świr, świr, świr za kominem!

Wybornie przy nich się spaceruje, rozmawia, marzy i wzdycha—co jednak nie przeszkadza wcale wymykać się od czasu do czasu w stronę bufetów.

Odgłos dzwonka. Powrót do sali.

Pp. Helena Płużańska, Józef Łoskoczyński, Łącki i Petrellewicz interpretują istotnie w sposób doskonały tak trudną ze względu na cieniowanie subtelne i dramatyczne sytuacje „Barkarollę” M. Gawalewicza.

Zwłaszcza p. Helena Płużańska porywa artystyczną i pełną życia grą. Wybornie sekundują jej w trudnem zadaniu pp. Łoskoczyński i Łącki.

Po krótkiej pauzie, wystarczającej jedynie dla ochłodzenia się na świeżem powietrzu majowego wieczoru po gorącu przepełnionej sali—następuje najciekawszy numer programu: „Małżeństwo przy latarniach”, operetka Offenbacha, odśpiewana przez amatorów? nie, przez istotnych artystów, z udziałem pełnej orkiestry pana Konopaska.

Istotnie tak zajmującego przedstawienia nie często zdarza się widzieć i słyszeć.

Przewybornym był p. Miłosz Kotarbiński, który skończoną grą swoją jako Stefan potwierdził raz jeszcze aksjomat o zdolnościach familijnych Kotarbińskich. Malarz, ilustrator, krytyk, muzyk, śpiewak... a w dodatku pyszny aktor. To znaczy, ani mniej ani więcej, jak połączyć w jednej osobie wszystkie uzdolnienia trzech braci. A jaki humor i jaki smak wytworny! Brawo, jednem słowem, brawo!

Pojawienie się na estradzie Katarzyny (pani Marji Szlezyger-Kamińskiej) i... Małgorzaty przyjęto hucznemi oklaskami.

A panna Fanny Kleber! z jakimże wdziękiem i artyzmem odśpiewała arję pod „Dębem” i odegrała scenę liryczną ze Stefanem!

Nie dziw, że w takim komplecie całość operetki poszła nie jak z płatka, ale bez zarzutu. Musiała się też niemało przyczynić do tego praca reżysera p. Chodźki, który pomimo nadwątlonego zdrowia, zamiast wyjechać na wieś, jak zamierzał i nieomal musiał, pozostał jeszcze na stanowisku reżysera rautowych przedstawień i kierować niemi będzie do końca, t. j. raz jeszcze dnia 15-go b m.

Gdyby nie wzgląd na prywatny charakter zabawy, bisowanoby wszystkie numera „Małżeństwa”. Zamiast tedy bisować, potrojono tylko dozę oklasków. I słusznie.

A gdy przebrzmiał ostatni wiersz kwintetu:

Więc cieszmy się, więc cieszmy się
Że wszystko tak dobrze skończone... (święta prawda)

ruszyło się całe towarzystwo: kto za kulisy, aby raz jeszcze podziękować wszystkim za tak miłe spędzony wieczór, kto na kolację, kto jeszcze przejść się po Dolinie, kto wreszcie do domu.

I płynęły pary za parami przy blasku latarń i księżyca alejami Ujazdowskiemi ku miastu.

Czy się po drodze jakich parę... zaręczyn przy latarniach nie odbyło—za to nikt ręczyć nie może.

Od czegóż bo maj, muzyka, śpiew, i takie, jak wczorajsze, wieczory wśród fijołków?

Meli-Melo.

NEKROLOGJA.

† S. p. **WŁADYSŁAW SZOKALIŃSKI**, subjekt cukierniczy, przeżywszy lat 40, dnia 7-go maja r. b. przeniósł się do wieczności. W smutku pozostała familja zaprasza krewnych, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Panny Marji na Nowem Mieście w dniu 10-ym maja, tj. w sobotę, o godzinie **5-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1752—

† Ś. p. Lucyna z Chmielewskich **Kielman**, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 8-go maja r. b., przeżywszy lat 22. Pozostały mąż wraz z dzieckiem i rodziną zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w d. 10 maja, tj. w sobotę, o godz. **11-ej** rano, w górnym kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła dnia 11-go maja, to jest w niedzielę, o godzinie **4-ej** po poł. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 1749



Ś. P.

MARJA ARENDT, żona lekarza-dentysty, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 8 maja 1890 r., przeżywszy lat 22. W ciężkim smutku pozostali: mąż, syn, siostry i rodzina zapraszają przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy kościoła ewangelicko-reformowanego przy ulicy Leszno na cmentarz tegoż wyznania, dnia 10 maja, to jest w sobotę, o godz. **7-ej** wieczorem. —661

† S. p. Dorota Scharmach, b. obywatelka m. Warszawy, po długich cierpieniach, zmarła dnia 7-go maja 1890 r., przeżywszy lat 74. Pozostali w głębokim żalu siostra i bratanek zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy przy ulicy Mylnej w dniu 10-ym maja r. b., t. j. w sobotę, o godz. **5-ej** po południu na cmentarz ewangelicko-augsburski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1735—

† W dniu 10 maja, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** rano, w kościele Aleksandra, odbędzie się za duszę ś. p. **Janiny Grosickiej**, zmarłej dnia 11 maja 1884 roku, żałobne nabożeństwo, na które zapraszają rodzice krewnych, przyjaciół i życzliwych. 2—1740

„Telegramy Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 9-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Na najpoddanniejszym raporcie ministra oświecenia o śmierci rektora uniwersytetu petersburskiego Władysławlewa Najjaśniejszy Pan raczył napisać: „Bardzo ubolewam”.

Petersburg 9-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostało rozporządzenie, tyczące się sposobu przyjmowania i dalszej procedury względnie do próśb i skarg, składanych na imię Najwyższe.

Petersburg 9-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Ministerjum dóbr państwa, popierając w dalszym ciągu wywóz produktów z mięsa wieprzowego zagranicę, przyczyniło się do otwarcia niedawno w gubernji charkowskiej wielkiej rzeźni, eksportującej takie wyroby do Hamburga. Kolej żelazna mikołajewska oddała do dyspozycji rzeźni specjalne wagony towarowe, wysyłane przy pociągach pocztowych bez przestrzegania porządku ekspedycji.

Petersburg 9-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Według informacyj dzienników, w tych dniach pod zatwierdzenie rady państwa ma przyjść wniosek utworzenia przy sądzie okręgowym czasowego wydziału do spraw cywilnych, mającego zakończyć sprawy, przejęte z dawnych sądów gubernji liflandzkiej.

Petersburg 9-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Towarzystwo przemysłowe, przerabiające naftę, przystąpiło do eksploatowania źródeł naftowych w gubernji elizawetpolskiej.

Petersburg 9-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Gubernator twerski Samow został mianowany senatorem.

Petersburg 9-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — W sprawie o pojedynek barona Stackelberga z Mühlendalem, następstwem którego była śmierć ostatniego, izba sądowa petersburska zmieniła wyrok sądu okręgowego rewelskiego, skazujący Stackelberga na zamknięcie w fortecy na cztery lata i postanowiła zamknąć go na dwa lata.

Petersburg 9-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Do Niżnego Nowgorodu wyjechała komisja rządowa na rewizję całej żeglugi parowej na Wołdze.

Wiedeń 9-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Sesja rady państwa skończy się zaledwie w d. 16-ym b. m. Delegacje wspólne zbiorą się stanowczo d. 4-go czerwca.

Budapeszt 9-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Stronnictwo niepodległości rozpadło się. Połowa członków skłania się do ugody.

Berlin 9-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Cesarz przyjmował dzisiaj w południe prezydjum parlamentu, przyczem oświadczył, że ustawa wojskowa odpowiada pilnej potrzebie. Siła zbrojna Niemiec nie może pozostać w tyle po za siłami mocarstw sąsiednich, jeżeli ma i nadal znaleść się w możności zadośćczynienia swojemu posłannictwu czuwania nad pokojem. Projekt jest rezultatem długich i wyczerpujących obrad.

Berlin 9-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu pruskiej izby panów minister Gossler odpowiadając na uwagi, czynione przez księcia Radziwiłła zapewniał, iż rząd ma jedynie na celu przysposobienie ludności polskiej do udziału w życiu publicznem państwa; w tym celu znajomość języka niemieckiego jest niezbędna. Nauka religji udzielaną bywa dotąd w języku polskim.

Berlin 9-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Minister Gossler oświadczył w izbie panów, że wobec rozwoju, jaki zapewniono aż dotychczas nauce szkolnej w Prusiech, nie podobna zabronić żydom dostępu do jakiegokolwiek zawodu. Naród znalazłby się naówczas w takich warunkach rozwoju, któreby zaprowadziły go raczej do upadku. Mimo przedstawień ministra, wniosek Pfeila, wymierzony przeciw dopuszczeniu żydów bez ograniczenia do wyższach zakładów szkolnych, został przyjęty. Odpowiadając na mowę ks. Radziwiłła, który uskarżał się na ucisk i zaniedbanie języka polskiego w szkołach, oświadczył minister, iż rząd niema zamiaru tłumienia narodowości polskiej i że zasady, których trzyma się administracja, nie zmieniły się od dłuższego szeregu lat.

Berlin 9-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Pruska izba panów przyjęła na posiedzeniu dzisiejszem wniosek, domagający się zawezwania rządu, aby zastanowił się środkami, które zapobiegłyby złym następstwom przepełnienia wyższych zakładów naukowych młodzieżą żydowską.

Berlin 9-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Koło polskie w parlamencie niemieckim ukonstytuowało się w następujący sposób: prezesem wybrany został książę Ferdynand Radziwiłł, wice-prezesem Stefan Cegielski, sekretarzami Połczyński i książę Adam Czartoryski, kwestorem książę Zdzisław Czartoryski. Do konwentu seniorów wydelegowany Józef Kościelski, komisję parlamentarną składają: książę Ferdynand Radziwiłł, dr. Zygmunt Dziembowski, dr. Roman Komierowski; jako zastępcy: Stefan Cegielski i Józef Kościelski.

Berlin 9-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Parlamentowi przedstawiono dzisiaj nową księgę białą, zawierającą dokumenta wschodnio afrykańskie.

Londyn 9-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W Kanadzie drugi już instytut ubogich obłąkanych spłonął skutkiem podpalenia gmachu przez furjata. Dwadzieścia pięć osób zginęło.

Konstantynopol 9-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Wedle krążących tu pogłosek, wybuchły w Libanie nieporozumienia pomiędzy druzami i maronitami. Guberator zażądał telegraficznie posiłków, które zaraz z Salonik wysłano. (*Aj. póln.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 9-go maja. (*Tel. pryw. Kurjera Warz.*).—Notowania giełdy pieniężnej: Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 88.—, 87.60, 87.95. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mies.) 43.07½, —.—, —.—. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mies.) 34.85, 34.82½, 34.85. Półimperjały nowe po 7.08 płacono Kupony celne po 1.41⅛ płacono. Srebro po 1.07½ płacono. Dyskonto giełdowe 5½%—7%. Bilety Banku Państwa 5% I emisji 99.75 w poszuk., II-ej em. 100.— płacono, III-ej em. 99.75 w poszuk., IV-ej em. 99.87½ płacono, V-ej em. 99.75 w poszukiwaniu, VI-ej emisji 99.75 w poszukiwaniu. 6% Renta złota z roku 1883-go 150.50 w poszuk. 4% renta złota z 1884-go roku 146.50 w poszuk., 4% renta złota z 1889 r. 134.50 płacono. Nowa pożyczka II-ej ser. z r. 1890-go 134.50 płacono. Nowa pożyczka z r. 1890 III s. 100.25 w posz. Pożyczka wschodnia: I e. 100.50 płac., II em. 100.37½ w posz., III em. 223.—płacono. Pożyczka premjowa z r. 1864 rs. 214 w płac. Premjówki z 1866-go roku 210.— płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 212.25 płacono, a za pełno opłacone sztuki 212.25 w płac. 5% renta kolejowa 100.25 w posz., 5½% renta 103.50 w posz. Nowa pożyczka wewnętrzna 87.25 płac., 4½ listy zastawne Towarz. wzajemnego kredytu ziemsk. 140.— w płac. Tendencja giełdy słaba.

Berlin 9-go maja. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.*) — Po silnej zwyżce na wszystkich polach, na dzisiejszem zebraniu ujawniła się chęć realizacji, która wobec znacznych wahań kursowych, jakie charakteryzują zebrania, dotkliwą zniżkę za sobą pociągnęła. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych straciły 80 fen., a w dostawowych 1 markę. Z weksli zbywano krótkoterminową Warszawę o 70 fen. niżej, krótki Petersburg o 55 fen, a długi Petersburg o 30 fen. Weksle na Wiedeń natomiast podskoczyły o 15 fen. (172.25) w krótkim, a w długim pozostały bez zmianz. Z papierów osiągano za listy zastawne ziemskie ceny niższe o 40 kop., za listy likwidacyjne o 10 kop., a za wschodnie pożyczki o 15 kop. w złocie. Niżej notowano również 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880, 4½% listy zastawne russkie, premjówki I-ej em i 6% russką rentę z r. 1883, podczas gdy za kupony celne osiągano cokolwiek wyższe ceny. Żyto w tranzakcjach natychmiastowych straciło 50 fen., a w dostawowym nie uległo zmianie.

Berlin 9-go maja (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil. ban. rus. w tr. ust.	230.—	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	229.70	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	229.15	Weksle na Lon. kr.	20.35
Wek. na Petersb. dług.	227.20	„ „ dł.	20.26
Bil. ban. russk. na dost.	229.75	Żyto w tow. gotow.	164.—
Wschodnia poż. II em	71.10	Żyto na wiosnę	153.50
Listy zast. serji I-ej	67.10		

Kursa z 8-go maja: 230.80, 230 50, 229.70, 227.50, 230.75, 71.25, 67.50, 161.75, 164.50, 153.50.

Sprawozdania z targów.

Artykuły żywności (9-go maja). Zwykle poświąteczne targi nie sprowadzają większej ilości dostawców, chociaż kupujących sporo było na wszystkich punktach targowych. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** sprzedawano jak w zeszłym tygodniu, pytlowy bochenek 3-funtowy po 10½, 11½ do 12 kop. za funt, chleb razowy 2½—3 kop., chleb tak zwany osiewany funt 3 i pół kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy 8 i pół do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1 i pół kop., za trzy 2½ kop., bułki czerstwe za cztery 2½ kop. — **Mięso** utrzymało wysoką zeszłotygodniową cenę. *Wołowina* w lepszych częściach od 12—14 kop., w gorszych 9 do 10 kop., polędwica 20 do 22½ kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 k., cztery nogi 70 do 80 kop., flak cały 60 do 70 kop., na wiązki od 2½ do 3 kop., łoju funt od 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—6 kop. *Cielęcina:* za funt z ćwierci 10—11 kop., w innych częściach 9—10 kop., wątróbka 20—30 kop., móżdżek 18 do 20 kop., cztery nóżki 10—15 kop., łebek 12—15 kop. *Baranina* dyszek i comber 16—17 kop., w innych częściach 13 do 14 kop. *Wieprzowina* od szynki od 12 do 13 kop., schabu funt 13—14 kop., słonina świeża i sadło 15—16 kop., słonina solona od 18 do 20 kop., szmalcu funt od 18 do 20 kop. Prosięta taniej kupowano, płacąc za małe od 45 kop., większe od 75 kop. do rs. 1.50.—**Drób** cokolwiek taniej sprzedawano: indyki od rs. 2 kop. — do 3 kop. —, indyczki od rs. 1 kop. 50, kapłony rs. 1 k. 5, pulardy od 70—75 kop., kaczki żywe od 50—60 kop., bite tuczone od 70—75 kop., gęsi żywe od rs. 1.05, bite tuczone od rs. 1 kop. 20, kury od 60 do 70 kop., perliczki od 70 do 75 kop. Kurczęta młode sztuka od kop. 25 do 35 żądają. — **Ryby** cokolwiek taniej: Łosoś świeży funt rs. 1 kop. 20, łosoś wędzony kop. 70, sandacz śnięty od 10 do 15 kop. funt, szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 30 kop., szczupaki śnięte funt od 15—20 kop., jesiotra więcej i tańszy znacznie, funt kop. 16 do 17, węgorza funt od 35 do 40 kop. sprzedawano, wszelkie inne ryby funt od 8—12 kop. Śledzie uliki sztuka od 4—5 kop., śledzie wędzone 2½ do 3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2 do 3 kop., na kopy od rs. 1 k. 15 do rs. 2. Raków drobnych kopa od 40 kop., większych rs. 1 do 2.—**Nabiał** taniej, mleko niezbierane kwarta 7—7½ kop., zbieranego kwarta 4—4½ kop., śmietanki 15—20 kop., śmietany kwarta 25—35 kop., masło taniej, bez soli 30—32½ kop., solone od 25 do 30 kop., masło na kwarty 55—60 kop., masło śmietankowe funt kop. 40, ser zwyczajny 7½—15, ser owczy 15—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 15 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 5—8 kop., jaja wciąż tanie, za kopę 75—80 kop., na sztuki świeże u włościanek po 1½ kop.—**Owoce** jednakowo: jabłka drobne od 1 kop. sztuka, większe 2—3 kop. sztuka, gruszki od 2 do 5 kop. sztuka. Orzechy włoskie kopa od 15 do 30 kop., orzechy tureckie kwarta od 15—18 kop., laskowe od 7½ do 9 kop., gruszki suszone funt od 8—12 kop., śliwki suszone krajowe funt 8—10 kop., zagraniczne funt 25—30 kop., powidła funt 10—15 kop., miodu funt od 17 i pół do 30 kop., grzybów wianek 20—25 kop., pieczarek blacik 30 kop., cytryny sztuka 2½ do 3½ kop., pomarańczy 5 do 8 kop.—**Warzywa**: kartofli garniec od 5½ kop., pietruszki pęczek 2½ kop., cebuli kwarta 5 kop., czosnku wianek od 6 kop., chrzanu pęczek 7—15 kop., buraków kupka 1½ kop., marchwi tak samo, pasternaku kupka od 2—3 kop. Nowalijek w obfitości dostawiono na wszystkie targi i tanie. Kartofle młode funt od 6 kop. za blacik sałatki 5 do 7½ kop., główka sałaty 2½—3 kop., u włościanek szczawiu kupka od pół kop., szpinaku tak samo, szczypiorku pęczek od 1 kop., za pęczek rzodkiewki od ½ kop., za kopę szparagów od kop. 40—70. Ogórki sztuka od 12 do 20. Marchewki młodej pęczek 12½ kop., buraczków, kalarepki młodej pęczek od 25—30 kop.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 9-go maja. Dowozy zboża, uwzględniwszy nawet dzień piątkowy, były bardzo nieznaczne. Wystawiono na sprzedaż małą partję wyborowej pszenicy, za którą żądano 6.50, amatora nie było. Małe partyjki żyta w wyborowym gatunku sprzedawano po 5.10. Owsa dowieziono nie wiele, kupowano na detal stosownie do gatunku po 3 rs. do 3.30. Siano kupowano po 30 do 42½ kop., słomę po 30 do 35 kop. za pud. — Na wczorajszym targu praskim słabe panowało usposobienie, a obroty były nieznaczne. Żyto zniżkowo, wyborowe 80 do 82 kop., średnie 77 do 79 kop., ordynaryjne 73—75 kop. Owies słabo, sprzedano kilka wagonów ordynaryjnego towaru po 80—87 kop. Jęczmień na potrzeby browarów po 80—95.

Gdańsk 8go maja.—Pszenica krajowa i tranzytowa przy słabem zapotrzebowaniu prawie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą chorą 116 funt. 130 mar., jasno-pstrą starą 123/4 f. 140 mar., wysoko-pstrą szklistą 128/9 f. 160 mar., za russką tranzyto piękną wysoko-pstrą szklistą 127 f. 148 mar., wybitnie czerwoną 134 f. 149 mar. za tonnę. Terminy transito: na maj 143 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 141½ mar. płacono, na lipiec-sierpień 140½ mar. w zaofiarowaniu, 140 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 138 mar. płacono, na październik-listopad 138 mar. w zaofiarowaniu, 137½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 143 mar. Żyto słabo, towar gotowy bez obrotu. Terminy: na maj tranzytowe 107 m. w zaofiarowaniu, 106 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec krajowe 155½ m., płacono, na czerwiec-lipiec tranzytowe 107 mar. płacono, na wrzesień-październik dolno-polskie 98½ mar. w zafiarowaniu, 97½ mar. w poszukiwaniu, tranzytowe 97½ m. w zaofiarowaniu, 96½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 109 mar., transitowego 108 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 110 f., 111 f. 105 m. za tonnę. Otręby pszenne słabo, płacono za towar gruby na wywóz morzem 3.80 m., 3.90 m., średni 3.72½ m. za 50 kilogr. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 53¼ marek w poszukiwaniu, na maj 53 m. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 33¼ mar. w poszukiwaniu, na maj 33¼ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, stała. Kurs w Gdańsku 230.45 marek za 100 rs.

Ważne dla pryncypałów.

Jak potrzeba być oględnym przy przyjmowaniu dzieci na praktykę kupiecką lub w ogóle rzemieślniczą, gospodarczą i t. p., niech posłuży ku przestrodze pryncypałów fakt poniżej przytoczony.

W dniu 5-ym maja 1885 r. ulegając natarczywym prośbom przyjaciół i znajomych pana ***Juljana Schlossera***, przyjąłem jego syna Kazimierza na praktykę handlową do chwilowo przezemnie posiadanego składu wódek, następnie zaś od 1 lipca 1886 r. przeniosłem go do mojego sklepu z bielizną. Sprawowanie się chłopca było na tyle niepoprawne, że przed trzema laty chciałem się go pozbyć, znowu jednak ulegając prośbom ojca i obietnicom poprawy, acz z przykrością, zatrzymałem go na czas dalszy. Obietnice poprawy nie dały rezultatu. Chłopiec nie popełniał wprawdzie żadnych ciężkich występków, ale w zachowaniu się odznaczał się stale dziwnym stopniem arogancji, która go czyniła przykrym dla całego otoczenia i przeszkadzała mu w nabyciu odpodpowiedniej systematyczności, dokładności i w ogóle potrzebnych dla kupca uzdolnień.

Wielokrotnie podnoszoną była w prasie potrzeba oględności przy wydawaniu świadectw. Uznając całą słuszność tej zasady przy ukończeniu praktyki przez wyż wymienionego Kazimierza Zygmunta Schlossera przygotowałem mu świadectwo, w którem nie, rozpływając się w pochwałach, jakieby fałszem być musiały, wyraziłem życzenia i nadzieję, iż młody człowiek w dalszym ciągu swej działalności i przy zmianie miejsca, może dojść do należytego uzdolnienia. W samej redakcji świadectwo miało i cel pedagogiczny na względzie, sądziłem bowiem, że młodzieniec po okazaniu świadectwa ojcu otrzyma należytą rodzicielską admonicję, która zbawienny wpływ na jego przyszłość wywrzeć może.

Stało się inaczej. Przedewszystkiem chłopiec świadectwa nie przyjął i odezwał się z brutalnem zuchwalstwem, które mnie zmusiło do wezwania go o natychmiastowe opuszczenie mego domu. Następnie ojciec, p. Juljan Schlosser, zjawił się do mnie z najniewłaściwszemi pretensjami i żądaniem wydania dobrego świadectwa. Widząc, że źle zostałem zrozumiany i chcąc się raz od przykrych uwolnić napaści, zdecydowałem się dla świętego spokoju zmienić redakcję świadectwa w taki jednak sposób, któryby zbytecznie mego sumienia nie obciążył. I tego było nie dosyć.

P. Juljan Schlosser, nie akceptując nowej redakcji świadectwa, wystąpił przeciw mnie z napastniczym artykułem, zamieszczonym w nrze 124 *Kur. Warsz.*, a nadto grożąc mi drogą sądową, żąda za pośrednictwem p. Gessela Łapidusa („adwokata"), abym synowi jego wydał świadectwo, poświadczające honorowość, akuratność i dobre nadzieje na przyszłość. Tego przecież zrobić nie mogę i ani na chwilę nie wątpię, że sąd przyzna mi rację. Co do udramatyzowanych zarzutów, czynionych mi w powołanym artykule, nie poniżę się do odpowiadania na nie. Bezstronny czytelnik sam zrozumie, że co innego jest „wypędzenie sieroty bez grosza na ulicę", a co innego niezapraszanie młodzieńca zuchwałego, niechcącego przyjąć dawanych mu wraz ze świadectwem pieniędzy i mającego w mieście zamieszkałego, zamożnego, a wielce pobłażliwego ojca, u którego stale mieszka. Bestronny czytelnik zrozumie także, iż w pierwszorzędnym sklepie z bielizną już z samego rodzaju i natury interesu praktykanci sklepowi muszą być przyzwoicie ubierani.

Nakoniec najlepszym chyba obrazem mego do praktykantów stosunku jest to, iż ci, którzy przedtem praktykę u mnie odbyli, pozostali nadal i pozostają od lat dziesięciu w interesie, jako przychylni i życzliwi moi współpracownicy.

Kończąc tą wielce nieprzyjemną dla mnie polemikę, na intencję, aby mnie Bóg nadal od podobnej uchronił, składam rubli 5 na dom sierot przy ulicy Freta.

1748 ***Ludomir Galkowski.***

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny)	Odchodzą (minuty)	Przychodzą (godziny)	Przychodzą (minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	8	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Osobowy do Białostoku	5	15 po poł.	9	— rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Miejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.:				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

Statki parowe Fajansa odchodzą codziennie:

Do Włocławka o godz. 6-ej zrana i 1-ej po południu.
Do Płocka kurjerskie o godz. 1-ej po południu.
„ zwyczajne „ 6-ej i 8-ej zrana.
Do Góry Kalwarji i Mniszewa o godz. 7-ej zrana.
Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza co drugi dzień o godz. 5 i pół zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 27 Апрѣля (9 Мая) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).